

Suwałki, 19.01.2013 r.

Mgr Krzysztof DEREZIŃSKI  
BURMISTRZ MIASTA i GMINY  
TRZEMESZNO

Szanowny Panie Burmistrzu.

Mimo pewnej odległości od Trzemeszna, ale z poczuciem solidarności i w zgodzie z posiadaną wiedzą w pełni popieram Pana zaangażowanie oraz wszystkich stających w obronie istnienia Gimnazjum i Liceum w Trzemesznie. Symbioza tych dwóch jednostek szkolnych jest naturalna i dobrze funkcjonuje tu jak i w wielu miastach. Praktyka łączenia szkoły zawodowej z ogólnokształcącą nie sprawdziła się. Znam z własnego doświadczenia efekty takiego eksperymentu, gdzie szkoła wzorowo zorganizowana stała się molochem różnych rodzajów kierunków i profesji, w rezultacie uległa likwidacji. Najbardziej pokrzywdzeni zostali uczniowie i absolwenci. Majątek szkoły, budynek szkolny wraz z aulą, salą gimnastyczną, pływalnią i internatem został przekazany różnym podmiotom. Najsmutniejsze jest w tym, brak winnego tego bałaganu.

W naszym przypadku AROGANCJA gnieźnieńskiego starostwa, jak i BRAK PROFESJONALIZMU dyrektorki LO i G w Trzemesznie widoczne są na odległość! Potwierdzają to zachowania i decyzje wydane w tej sprawie.

Prawda, że problem jest trudny, poważny i przerasta umiejętności decydentów zarządzających oświatą w powiecie, ale też i w Polsce. Zapanowała swoista moda na, likwidowanie szkół, podobnie, jak to się już odbywało w innych działach gospodarki, w rezultacie doczekamy się bardzo poważnych problemów społecznych. Buta i arogancja, brak zastanowienia się oraz brak analizy sytuacji, ba nawet rozmów z najbardziej zainteresowanymi, to dominuje w rozwiązywaniu tego trzemeszeńskiego problemu!!! Pan to może potwierdzić.

Bezsprzecznym jest, że trzemeszeńska szkoła to tradycja i swoisty 237 - letni pomnik historii. Czy tak bez zastanowienia się i konsekwencji można podejmować decyzję o jej likwidacji? Fakt, że nastał czas nie na pomniki, liczy się tylko mamona. Ale, jest też konstytucyjny obowiązek o powszechnej edukacji, ten obowiązek spada również na władzę, a powiat to nie prywatne ranczo pana starosty i radnych.

Szkoła trzemeszeńska wyróżniała się swoją wysoką MARKĄ!!! O jej poziomie głównie decydowało PROFESJONALNE GRONO PEDAGOGÓW, w następnej kolejności uczniowie i baza dydaktyczna. Po wojnie, o należytej bazie dydaktycznej nie było mowy, do dyspozycji były gołe ściany, w trudzie odgruzowanego budynku szkolnego. Zaś o poziomie nauczania możemy zaświadczyć my absolwenci tej szkoły, to jest obiektywny wskaźnik w rankingu szkół. Złym doбором pedagogów, ich uposażeniem można wygodnie sterować, do tego złą organizacją i zarządzaniem łatwo doprowadzić do upadku szkoły. Czy o to chodzi w starostwie i w kuratorium wielkopolskim?

Awersja do Trzemeszna urzędników gnieźnieńskiego starostwa jest widoczna. Zaglądając na stronę internetową pt. „Powiat gnieźnieński - Tu powstała Polska...” opracowaną i prowadzoną, jak podają z funduszy unijnych, autorom tego projektu zabrakło wiedzy o sąsiedzie, znajdującym się przecież w tym powiecie, miasteczku o nazwie Trzemeszno. Jak widać trudno przełamać narosłe stereotypy i tzw. „gnieźnieńskie kompleksy”. Warto przypominać potomnym jedną sprawę z historii, jak to starano się u zaborcy w Berlinie o średnią szkołę w Gnieźnie kosztem Trzemeszna. W rezultacie pomoce szkolne i część biblioteki szkolnej trafiły do Gniezna, a trzemeszeńskie gimnazjum zamknięto. Była to kara za udział trzemeszeńskich gimnazjalistów w powstaniu Styczniowym. Czy historia ma się powtórzyć?

Kreślę te wyrazy wsparcia z obowiązku rodaka i absolwenta trzemeszeńskiego liceum. Kwalifikacje zawodowe, posiadana praktyka i wiedza upoważniają mnie do takiego zachowania.

Jednocześnie liczę na to, że rozsądek w sprawie utrzymania szkoły jak i tradycji zwycięży.

Z poważaniem

Mgr inż. Andrzej J. Kamyszek

Trzemesznianin, maturzysta 1957r, emerytowany  
nauczyciel i organizator Technikum Mleczarskiego w  
Białymstoku.